

(II Romanista - D.Lo Monaco) Najtrudniejszą rzeczą dla kibica Romy przed wznowieniem rozgrywek ligowych jest zrozumienie w jaki sposób miałyby otworzyć się worek entuzjazmu, od okresu kwarantanny, w trakcie którego, sumując wszystko, jedyne dobre wiadomości z prawie całej Serie A pochodziły właśnie z zaangażowania klubu Gialloroschi na terytorium na rzecz tych, którzy tego najbardziej potrzebowali oraz zjednoczenia wszystkich graczy w tym trudnym dla wszystkich momencie (z wieloma szerokimi świadectwami ciepła ze strony prawie wszystkich piłkarzy), podczas gdy w tym momencie powrotu na boisko mówi się o drużynie "nieco leniwej na boisku" (jedyne zdanie ujawnione w poniedziałek przez Sky z długiego wywiadu z dyrektorem sportowym Petrachim, który został potem opublikowany w całości), o niezadowolonych i kłócących się dyrektorach, z otchłanią nieznośnego braku równowagi finansowej i prezydencie przeciwko któremu się protestuje, opisywanemu jako taki, który nie jest w stanie zagwarantować kontynuacji sportowej i ekonomicznej klubowi. I z winą, że nie sprzedał klubu Friedkinowi.

Wczorajsze tytuły gazet były w tym sensie bardzo wyraźne: podczas gdy w *Gazzetta dello Sport* Marotta krzyczał szczęśliwy "Chcę wszystko", prześlizgując się ponad oczywistymi problemami ekonomicznymi Interu (na 30 czerwca 2019 zadłużenie i strata w bilansie wynosiła mniej więcej dwa razy tyle co w Romie, ze spadkiem przychodów handlowych przewidzianym na ten sezon o 35%), na stronach o Romie pisano o "Pallotcie na celowniku", a na tych poświęconych szczegółom technicznym czytano, że wznowienie treningów Atalanty daje więcej pewności niż Romy (?), ale że trzeba też uważać na możliwe postępy Napoli (??). W tym samym czasie *Corriere dello Sport* namalowała "Roma na beczce prochu", z CEO Fiengą opisanym jako ktoś, kto nie rozumie już strategii klubu (które są jego strategiami), *Tuttosport* zadedykowała tytuł "Protesty przeciwko Pallotcie", a według *Corriere della Sera* strategią mercato Romy jest "wybieranie graczy powyżej trzydziestki". *Il Messaggero* ogłosiło "Interesy między Romą i Juventusem z Zaniolo na horyzoncie", a *Leggo*, zamykając, podsumowało wszystko jako "Chaos Roma".

To coś, od czego zbledliśmy w II Romanista, którzy jako kibice (zadeklarowani), wczoraj z kolei myśleliśmy o celebrowaniu ewentualnego przyszłego połączenia Pedro i Paulo (Fonseca) i możliwym otwarciu list UEFA, aby oglądać Zaniolo w sierpniu w Lidze Europy. Potem jednak zapytaliśmy siebie: czy to my żyjemy w alternatywnej rzeczywistości, w której mamy nadzieję na możliwość wznowienia gry by móc awansować do pierwszej czwórki i rozważamy brak równowagi finansowej za pozytywny, gdyż oznacza to wolę akcjonariusza do wydawania większej ilości pieniędzy niż przychody, czy też żyją w niej inni? Nie wszyscy mamy takie same zdanie na temat utartego tzw. "rzymskiego środowiska. Jednak zgadzamy się z jednym: aby fani mieli pojęcie o tym co się dzieje, poprzez interpretację tych, którzy opisują tą rzeczywistość, staje się to coraz trudniejsze do przytaczania. W każdym razie my, jeśli potrzeba, jesteśmy tutaj.

Autor: abruzzi